Nr. 6 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Wtorek 8 Stycznia 1924

Rok XLIII

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 2,100.000 mkp.
Z odnoszeniem 2,500.000 „
przesyłką pocz. 2,500.000 „
Za granicą . . . 4,000.000 „
Cena numeru 100.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 30.000 mkp.
Nekrologi . . . . . 50.000 „
Nadesłane . . . . . 70.000 „
Po kronice . . . . 90.000 „
Na 1-szej stronie 150.000 „
Drobne od słowa . 20.000 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Niebezpieczni „obrońcy"

Kraków, 7 stycznia.

Krakowski kongres P. P. S. nie przestaje zajmować prasy narodowo-demokratycznej. Dzienniki endeckie wypisują o nim całe szpalty i pełne są słów oburzenia.

Czyżby zapadłe tam uchwały szły po linji bezwzględnego radykalizmu, czyżby uchwalono tam wspólny front z komunistami?

Nie. **Prawicowe** stronnictwo narodowej demokracji dotknięte się czuje rezolucją, zezwalającą klubowi P. P. S. w Sejmie na współudział w rządzie kompromisowym, utworzonego **wespół z innemi grupami politycznemi.**

W obliczu realnych wymogów życiowych zeszedł socjalizm polski z piedestału „czystej doktryny" i wkroczył na drogę **rozumnego** kompromisu. Nie chce on być tylko widzem i bezpłodnym krytykiem, ale pragnie stać się czynnikiem w pełni państwotwórczym.

Taki zwrot w taktyce socjalistycznej powinien w reszcie społeczeństwa spotkać się z uznaniem, a uznanie to winno być tem większe im dana grupa polityczna dalej posunięta jest na prawo w swoich poglądach. Bo przecież w ten sposób chronione jest państwo nasze przed bezwzględną, burzycielską agitacją w masach ze strony partji, która w tych masach zyskała znaczne wpływy i posłuch. Polska może bez silniejszych wstrząśnień kroczyć po drodze demokratycznego, parlamentarnego rozwoju. Dla umiarkowanych stronnictw **demokratycznych** zysk to oczywisty, dla konserwatywnych, a nawet **reakcyjnych**, alternatywa w każdym razie lepsza — niż półbolszewizm, lub bolszewizm jawny.

I dlatego wprost wierzyć się nie chce, że te właśnie rozumne i umiarkowane rezolucje P. P. S. wprawiły w podniecenie rzekomo **prawicową** i rzekomo **demokratyczną** endecję. Wrażenie aberacji umysłowej sprawie np. następująca „ocena" kongresu na łamach warszawskiej „Gazety Porannej":

„Z programu tej partji, z jej **socjalizmu i rewolucjonizmu pozostało już bardzo niewiele,** bo frazesy dla mas, bo dekoracyjna klatka z napisem „lew", gdy w klatce — pies. Dziś w PPS góruje ponad wszystkiem chęć dojścia do władzy, **choćby z pominięciem programu, choćby w kompromisie z tak pogardzaną drobną burżuazją.**

„Trudno nie nazwać tego bankructwem moralnem PPS".

A więc brak rewolucyjności, kompromis z burżuazją — **czyż to takie straszne dla N. D.?**

Socjaliści uchwalili swą zasadniczą rezolucję dla dojścia na drodze legalnej i konstytucyjnej do współudziału we władzy. To pewne i zresztą postawione jasno. Niema w tem chyba nic złego. A jak sobie to dojście do władzy P. P. S. wyobraża, o tem świadczy przebieg kongresu, a zwłaszcza przemówienei p. **Hołówki,** będącae znowu źródłem specjalnych ataków prasy narodowo-demokratycznej:

„Wszyscy jesteśmy za wzięciem władzy w swe ręce — mówił p. Hołówka — ale i wszyscy zgadzamy się, że **klasa robotnicza sama nie może wziąć władzy;** musi uczynić to wspólnie z włościaństwem. Myli się tow. Zaremba (wódz nieprzejednanej opozycji na kongresie; Red.), jeśli w „Wyzwoleniu" widzi reprezentanta włościan małorolnych i bezrolnych. Te reprezentować winniśmy my. **Wyzwolenie reprezentuje średnio-zamożne włościaństwo,** ale to samo włościaństwo reprezentuje „Piast". A więc trzeba iść **z obu stronnictwami włościańskiemi.**

„Do władzy trzeba dążyć **drogą parlamentarną.** A jeśli tak, to trzeba tam tworzyć tę większość, na której możemy oprzeć się. **A od tej większości nie możemy odpychać ani Witosowców ani Chadecji".**

Z Piastem i z Chadecją! A więc dla żywiołów umiarkowanych w społeczeństwie istnieje nawet gwarancja, że przez uchwałę P. P. S. nie zostanie stworzony jakiś bardzo radykalny rząd. Mają bowiem uczestniczyć w nim dwie partje, wchodzące do niedawna w skład tak chwalonego „rządu narodowego": wszak współdziałać w nim miałyby **partje p. Witosa i p. Korfantego!**

Czyżby i to było przerażające dla **stronnictw prawicowych?**

Lecz idźmy dalej! Na kongresie nie padło nawet jedno słowo za koncepcją rządu lewicy z mniejszościami narodowemi. Rząd ma się o-

... demokratyczna, a więc prasa obozu, który hasło większości polskiej wysunął jako dogmat — nie jest z tego również zadowolona. Mówi o tem ironicznie, z przekąsem, podobnie jak z przekąsem wyrażała się o upadku misji p. Thugutta, który złożył ją dlatego, że chciał stworzyć rząd o polską większość oparty.

Jednem słowem: narodowa demokracja jest **wybitnie oburzona na uwzględnienie przez P. P. S. tych wszystkich momentów, za których brak atakowała dotąd tę partję.**

Gdzież należy szukać źródła narodowo-demokratycznych ataków?

W jej **demagogji** i partyjnym **egoizmie.**

Demagogja czuje się zagrożona, tracąc popularne argumenty. Endecja boi się, że nie będzie już mogła występować, jako „jedyna obrończyni polskości w państwie", jako „jedyny taran w walce z żywiołami przewrotu i rewolucji". A to było takie wygodne!

Egoizm partyjny każe dzwonić na alarm, bo narodowa demokracja mogłaby znaleźć się w odosobnieniu, na które od dawna zresztą zasłużyła. Nietylko „Piast", ale i „Chadecja" (jedna z grup „ósemki") poszłaby swą własną drogą i miałaby z resztą żywiołów demokratycznych budować demokratyczną Polskę! Co się stanie z sklepikiem partyjnym endecji? Na larum niech grają dzwony!

Wszystkie skrupuły gdzieś zniknęły. A więc nic to nie znaczy, że ustąpi widmo rewolucji, żadnej wagi nie posiada fakt, że państwo mogłoby doznać wewnętrznej konsolidacji, a Sejm osiągnąć większość w chwili, gdy dawna większość rozbiła się i to bezpowrotnie! Co tam państwo, co tam Sejm — byle partja górą!

Narodowa demokracja nie zastanawia się nad tem, że jej artykuły o kongresie P. P. S. będą przedrukowywane i rozrzucane w setkach tysięcy ulotek przez **bolszewików.** Pisemka komunistyczne, oskarżające i tak P. P. S. o „zdradę rewolucji", „socjal-patrjotyzm" i tem podobne „zbrodnie", będą wykazywały robotnikom, że o zdradzie P. P. S. piszą i mówią dziś żywioły „burżuazyjne". **Agitacja endecka wzmocni więc agitację bolszewicką, będzie wodą na młyn komunistycznej pracy i komunistycznych agitatorów.** Możemy więc stanąć wobec nowej, spotęgowanej fali komunizmu w Polsce, której skutkiem będzie w każdym razie zradykalizowanie mas robotniczych. Objęcie steru dusz robotniczych przez komunistów, a nawet tylko powrotne zradykalizowanie P. P. S. i powrót jej do nieprzejednanego stanowisko — czyż będzie to korzystne dla młodego, z trudem budującego się państwa?

Gra, którą dla celów partyjnych rozpoczęła narodowa demokracja, jest grą niebezpieczną, grą szaleńczą!

Dowodzi ona raz jeszcze, że stronnictwo to szkodliwe jest dla **idei demokratycznej,** a kompromitujące i zabójcze dla **prawicy społecznej,** w jej logicznem, tj. europejskiem znaczeniu. Historja pięciu lat Polski Niepodległej dostarczyła już na to wielu dowodów szczególnie jaskrawych, gdy idzie o ostatnie twierdzenie.

Prawica na Zachodzie radowałaby się z sentymentu dla armji w masach ludowych, gdyż taki sentyment wzmacnia podstawy państwa. Narodowa demokracja walczyła z „militaryzmem" lewicy, bo na czele armji stał nienawistny jej **Piłsudski,** a armja nie była narzędziem w jej ręku.

Prawica na Zachodzie broniłaby auotrytetu Głowy Państwa w każdej sytuacji. Narodowa Demokracja zwalczała ten autorytet, istniejący w masach, w sposób wprost niesłychany, bo osoba Głowy Państwa nie odpowiadała jej.

Prawica na Zachodzie rozszerzyłaby kompetencje Prezydenta Rzplitej i wzmocniłaby władzę wykonawczą. U nas głosami Naroodwej Demokracji uczyniono z Prezydenta figurę czysto reprezentacyjną, a władzę wykonawczą osłabioną do niemożliwości!

Żywioły umiarkowane, a zwłaszcza żywioły społecznie prawicowe mogą dziś powtórzyć znane przysłowie, lekko je tylko modernizując:

Od **obrońców** naszych chroń nas Boże —

Na drodze do uzdrowienia skarbu

Przygotowanie rozporządzeń wykonawczych o pełnomocnictwach rządowych — O usprawnienie aparatu podatkowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 stycznia. Prezydent ministrów Grabski zwołuje w ciągu bieżącego tygodnia szereg konferencyj, **celem opracowania rozporządzeń wykonawczych** o pełnomocnictwach rządowych w dziedzinie skarbowej.

Warszawa, 7 stycznia. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w ministerstwie skarbu prace **nad uporządkowaniem i usprawnieniem aparatu podatkowego.**

Ciało doradcze premjera Grabskiego

Warszawa, 7 stycznia. Korespondent Wasz dowiaduje się, że premjer Grabski ma zamiar, przy stosowaniu ustawy o pełnomocnictwach utworzyć ciało doradcze, z którem porozumiewałby się przed wydawaniem rozporządzeń. Do rady tej, mającej mieć charakter ściśle prywatny, mają być powołani posłowie **Zdziechowski, Michalski, Byrka, Diamand i sen. Szarski.**

Zamach na więzienie wojskowe

celem uwolnienia por. Bagińskiego i podpor. Wieczorkiewicza

Liczne aresztowania w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 stycznia. Wczoraj o godz. 5 po południu sierżant Błaszczyk zauważył pod więzieniem wojskowem na ulicy Dzikiej dwóch podejrzanych osobników. Zachowanie ich wskazywało, że oczekują otwarcia bramy i przeprowadzenia przy tej sposobności swoich planów. Gdy sierżant Błaszczyk zbliżył się ku nim, rzucili się obaj do ucieczki. Jeden z uciekających został jednak ujęty a zaprowadzony na policję odmówił początkowo wszelkich zeznań, wkońcu oświadczył tylko, że nazywa się Weskowski. **Przy rewizji znaleziono przy nim 2 bomby, rewolwer i kilkadziesiąt naboi.**

Śledztwo na razie nie doprowadziło do konkretnych wyników. Zachodzi podejrzenie, że **planowany był zamach celem ułatwienia ucieczki z więzienia skazanym na śmierć Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi.**

W związku z tą sprawą odbywają się **dalsze aresztowania.**

Zażalenie nieważności w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza

Warszawa, 7 stycznia. Dnia 28 bm. odbędzie się jawna rozprawa w najwyższym sądzie wojskowym celem rozpatrzenia wniesionego przez obronę por. **Bagińskiego i Wieczorkiewicza zażalenia nieważności** i odwołania od wymiaru kary, na którą zostali **skazani** wyrokiem wojskowego sądu okręgowego.

Są dwie ewentualności w decyzji sądu najwyższego: albo uwzględnienie motywów obrony i wyznaczenie nowej rozprawy, albo nieuwzględnienie i zatwierdzenie wyroku, wydanego przez sąd okręgowy, a skazującego obu oskarżonych na karę śmierci. W tym ostatnim wypadku ostatni głos miałby jeszcze prezydent Rzeczypospolitej.

Rezultat wyborów do Senatu francuskiego

Senator Noulens przepadł

Paryż, 7 stycznia. Wczoraj odbyły się częściowe wybory do senatu. Rezultaty wyborów są następujące: konserwatyści i liberali 19, republikanie 15, republikanie lewicowi 24, radykali niezależni 8, radykali i radykalni socjaliści 47, socjaliści 3. Razem 116. Między wybranymi na nowo znajdują się **Poincare, Leon Bourgeois, De Monzie, Lebrun i Hirschauer.**

Paryż, 7 stycznia (PAT). W dzisiejszych wyborach częściowych do senatu republikanie zyskali 1 mandat, tracą 2. Republikanie lewicowi zyskują 1 mandat, tracą 2, niezależni radykali zyskują 1 mandat, tracą 1, radykali zyskują 2, tracą 2, socjalni republikanie zyskują 2, socjaliści zejdnoczeniowi zyskują 1. Ilość mandatów konserwatystów liberałów pozostaje niezmieniona. Wśród osobistości, które **przepadły przy wyborach, znajduje się wiceprezydent senatu Rivet i Noulens.**

Ostateczny wynik wyborów do senatu francuskiego

Paryż, 7 stycznia. Przy ostatnich wyborach uzupełniających do senatu weszło 2 socjalistów, 54 republikanów, socjal. i radykalnych socjalistów (z tego 42 ponownie wybranych), 32 lewych republikanów (24 ponownie), 16 republikanów (10 ponownie), 11 konserwatystów — (wszyscy ponownie). Wobec tego skład senatu przedstawiać się będzie: 2 socjalistów, 164 republ. socjalistów i radykalnych socjalistów, 98 lewych republikanów, 36 republikanów i 13 konserwatystów.

Poincare żąda od Niemców całkowitego wykonania zobowiązań

Paryż, 7 stycznia. Ponowny wybór Poincarego został przyjęty **gorącą owacją.** Gobus, radca generalny departamentu Mozy, wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że senatorzy departamentu Mozy w chwili **triumfalnego ponownego wyboru Poincarego wyrażają zaufanie, podziw, wdzięczność, głębokie uczucie sympatji całej ludności departamentu Mozy dla Poincarego.** W odpowiedzi na powyższe przemówienie Poincare zaznaczył, co następuje: Jestem głęboko wzruszony tą manifestacją, która dotyczy nie tylko przedstawiciela departamentu, lecz również i szefa rządu, a więc jest **aprobatą polityki rządu w sprawie odszkodowań i bezpieczeństwa kraju.** Polityka ta poświęcać będzie **z całym koniecznym uporem** wszystkie swoje wysiłki sprawie osiągnięcia pokojowego zwycięstwa i doprowadzi do **całkowitego wykonania przez Niemcy zobowiązań wobec ich zwycięzców.**

Stinnes u Poincarego

Paryż, 7 stycznia (Tel. wł.) „Deutsche Tageszeitung" donosi, że **Hugo Stinnes zamierza udać się do Paryża,** aby z kołami miarodajnemi a przedewszystkiem z Poincarem rozpocząć pertraktacje na temat gospodarczego **zbliżenia Francji i Niemiec.**

Propaganda monarchistów rosyjskich

Liczba „królów na wygnaniu" zwiększyła się w ostatnich czasach o dwóch. Wyjechać z Aten król grecki Jerzy, a w Paryżu, jak donieśliśmy, „koronowany" czy też proklamowany został „carem Wszechrosji" wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, naczelny wódz armji carskiej podczas ostatniej wojny. Monarchiści rosyjscy rozwijają za granicą gorliwą i zapewnie bardzo kosztowną agitację, celem przywrócenia Romanowów, a właściwie Holstein-Gottarpów, na tron rosyjski. Emigranci rosyjscy łudzą się oczywiście, że teraz nadchodzi chwila restytucji caratu w sowieckiej Rosji. Zwykły to błąd w ocenie sytuacji, popełniany przez ...

Dwa są główne ogniska propagandy monarchistów rosyjskich w Europie: jeden **w Paryżu,** drugi w **Londynie.** W stolicy Francji osiadła „dynastja" Romanowów z „carem" Mikołajem Mikołajewiczem, który stamtąd wydaje „rozkazy" do rozsianych po Europie filij propagandystycznych. Jak obecnie donoszą, Mikołaj Mikołajewicz wysłał **do kolonji emigrantów w Belgradzie** telegram, w którym zapowiada, że wkrótce zwróci się do „wszystkich Rosjan", którzy dobro ojczyzny przekładają nad interes osobisty, aby połączonemi siłami **wyzwolili Rosję z jarzma sowietów.** Równocześnie — jak z Belgradu donoszą, — ogłosił gen. Wrangel „rozkaz dzienny", którym oznajmia wszystkim w Jugosławji bawiącym żołnierzom rosyjskim, że od tej chwili **jest ich wojskowym przełożonym.**

Wedle informacyj „Daily Express", celem działania licznych filij emigrantów rosyjskich, jest wyzwolenie Rosji z pod panowania sowietów **i przywrócenie w Rosji monarchji.** Przywódcą takiej organizacj w Anglji jest **Wilczyński.** Oświadcza on, jakoby z Rosji przybywały „coraz liczniejsze deputacje" (nie taka to łatwa rzecz dostać się z Rosji do Anglji; Przyp. red.). Jedna taka deputacja, reprezentująca rzekomo 200 carystycznych organizacyj, prowadziła w Paryżu **pertraktacje z wielkim księciem Cyrylem, który oświadczył gotowość ujęcia steru propagandy carystycznej.** W tym celu rozkazał on ogłosić w Rosji **proklamację,** w której „przyrzeka" chłopom posiadanie ziemi **a robotnikom prawa publiczne.** Bolszewicy skazują na śmierć wszystkich, u których znajdą te proklamacje. Wilczyński twierdzi, że organizacja carystyczna posiada **także w czerwonej armji licznych zwolenników.**

Emigracja rosyjska polega widocznie na jednostronnych informacjach. Ustrój sowiecki w Rosji przechodzić może jeszcze wiele ewolucyj. Dzisiaj nie jest on już także tem, czem był w pierwszym roku swego istnienia. Jednak do restauracji w duchu samowładztwa carskiego jeszcze chyba bardzo dużo w Woldze upłynie wody. Mikołaj Mikołajewicz nie doczeka się chyba chwili triumfalnego powrotu swojego do Rosji.

Propaganda wśród Ukraińców w Polsce

Lwowska „Gazeta Poranna" donosi:

Zwolennicy nowo ukoronowanego cara rosyjskiego Mikołaja Mikołajewicza nawiązali rokowania **z emigrantami ukraińskimi, przebywającemi w Polsce,** dla zwerbowania ich do akcji zdążającej do odbudowania caratu.

W Polsce bawi od jakiegoś czasu **delegat monarchistów rosyjskich** i upoważniony b. wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, pułkownik Gawański i konferuje z wybitniejszymi reprezentantami emigracji ukraińskiej, ofiarując Ukrainie w powstać mającej carskiej Rosji związkowej, **niezawisłość państwową z udzielnym panującym.**

Emisarjusz ten miał przed niedawnym czasem **bawić także we Lwowie,** a w pertraktacjach z emigrantami ukraińskimi powoływał się na poparcie w tej sprawie ententy.

Równocześnie z tą akcją zwrócił się rosyjski generał Krasnow z manifestem do **organizacyj kozackich,** przebywających na emigracji do wstępowania w szeregi monarchistów, których hasłem jest: „Ruś święta, a w niej wiara prawosławna i pomazaniec Boży car".

W kołach tutejszej emigracji ukraińskiej — dodaje „Gazeta" — **nie biorą agitacji tej na serjo,** a gdyby ona rzeczywiście kontynuowana była dalej, nie wróżą jej żadnego powodzenia.

Korona węgierska będzie ustabilizowana na kursie 0·017

Plan sanacji skarbu węgierskiego

Budapeszt, 7 stycznia (Tel. wł.) Rząd węgierski ułożył już plan sanacji waluty w związku z przyrzeczoną pożyczką zagraniczną.

W końcu stycznia rozpisana będzie pożyczka wewnętrzna w wysokości 30—40 miljonów koron złotych. W razie niepowodzenia pożyczki, suma ta uzyskaną będzie z podwyższenia podatku dochodowego.

Z końcem lutego powstanie bank emisyjny. Kapitał zakładowy wynosi 30 miljonów zł. koron. Państwo obejmie 30—40 proc. akcyj, resztę rozbiorą pomiędzy siebie poszczególne grupy gospodarcze. Bank wydawać będzie tylko banknoty, posiadające pokrycie.

Równocześnie z powstaniem banku emisyjnego i pożyczki wewnętrznej rząd **stabilizuje ko-**

rony, a to w wysokości 0,017 franka szwajcarskiego.

Jeśli mocarstwa zatwierdzą ten plan rządu węgierskiego, zjedzie w połowie lutego do Budapesztu finansowy komisarz Ligi Narodów. Będzie nim pewien finansista szwedzki.

Po załatwieniu pożyczki wewnętrznej i utworzeniu banku emisyjnego rozpisaną zostanie i rzuconą na rynki zagraniczne pożyczka międzynarodowa dla Węgier.

Anglja usuwa się od współpracy z koalicją

Paryż, 7 stycznia (PAT). „Temps“ donosi, że londyńskim urzędzie spraw zagr. udzielono dyplomatom państw zagranicznych informacyj, że gabinet robotniczy na polu polityki zagranicznej **nie przedsięweźmie żadnej ważniejszej zmiany** i będzie uprawiał politykę podobną do polityki gabinetu Baldwina. Baldwin i Curzon mają być zdecydowani **na odwołanie wszystkich wojsk angielskich z Kolonji i do cofnięcia angielskiej delegacji z komisji reparacyjnej oraz do niebrania więcej udziału w obradach konferencji ambasadorów.** Gabinet Macdonalda w każdym razie przystąpi do wykonania tego programu.

Czesi urządzają światową komunikację lotniczą

Praga, 7 stycznia (PAT). Według doniesienia „Prager Presse“, w najbliższym czasie zostanie utworzone prywatne towarzystwo lotnicze z udziałem państwa, mające za zadanie zorganizowanie w okresie najbliższych 2 lat następujących 6 dróg żeglugi napowietrznej: Praga-Berno, Praga-Preszburg, **Berno-Kraków,** Preszburg-Piszczany, Preszburg-Budapeszt-Zagrzeb-Triest, **Preszburg-Koszyce-Czerniowce-Kijów.** W ten sposób — dodaje dziennik — będzie ustalona bezpośrednia komunikacja napowietrzna z Polską, Rosją, Rumunją, Węgrami, Jugosławją i Włochami.

Litwa stanowczo odrzuca żądania Polski co do Kłajpedy

Kłajpeda, 7 stycznia (AW). Galwanauskas udzielił prasie litewskiej wyjaśnień w sprawie Kłajpedy. **Litwa — mówił Galwanauskas — nie zgodzi się nigdy na presję wywartą przez Ligę narodów.** Natomiast gotowa jest wyrazić zgodę na komisję, wyznaczoną przez lorda Cecila. **Żądania Polski, dotyczące tranzytu rzecznego i kolejowego do portu w Kłajpedzie, będą odrzucone mimo, że Polska grozi poważnemi skutkami na wypadek tej odmowy.**

W przededniu ugody włosko-sowieckiej

Rzym, 7 stycznia (AW). Rokowania sowiecko-włoskie zbliżają się do końca. W związku z tem Mussolini przyjął onegdaj delegatów sowieckich Jordańskiego i Jansona, z którymi odbył dłuższą konferencję. Jak zapewniają z dobrze poinformowanego źródła, obie strony uzgodniły swoje poglądy co do wszystkich ważniejszych punktów, tak, że obecnie pozostają do omówienia sprawy uboczne.

† Ks. dr Kazimierz Lutosławski

W sobotę po popoludniu zmarł w swej posiadłości w Drozdowie poseł na Sejm ks. dr Kazimierz L u t o s ł a w s k i. Zmarły chorował — jak donosiliśmy — od kilkunastu dni na szkarlatynę.

Ks. Lutosławski urodził się w roku 1880 w Drozdowie. W r. 1903 uzyskał stopień doktora medycyny w Zurychu. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1912, doktorat teologji w dwa lata później na uniwersytecie w Fryburgu. W czasie wojny opiekował się formacjami polskiemi na Wschodzie i kierował wydziałem wojskowym rady polskiego Zjednoczenia międzypartyjnego w Moskwie. Zmarły brał czynny udział w pracach Sejmu ustawodawczego.

Opracował regulamin Zgromadzenia Narodowego, był autorem wstępu do konstytucji marcowej, roty przysięgi Prezydenta Rzeczypospolitej i posłów. Artykuły ogłaszał w całej prasie obozu narodowo-demokratycznego.

Do Sejmu obecnego wybrany z listy nr. 8 z okręgu 4 (Ostrów—Bielsk—Białowieża). Należał do najaktywniejszych posłów, pracował w kilku komisjach.

Podczas wojny z bolszewikami pełnił służbę na froncie, jako kapelan polowy, śpiesząc w razie potrzeby z pociechą religijną do pierwszych linij frontu. W uznaniu zasług w czasie wojny otrzymał ks. Lutosławski order „Virtuti militari“.

Dwóch braci Zmarłego — Józefa i Marjana zamordowali bolszewicy, trzeci brat, Wincenty, jest znanym filozofem, wybitnym znawcą Platona.

Pogrzeb ks. Lutosławskiego odbędzie się w Drozdowie, pod Łomżą we wtorek. W pogrzebie weźmie udział szereg posłów Z. L. N.

Po nadejściu do Warszawy wiadomości o zgonie ks. Lutosławskiego zastępca przewodniczącego komisji konstytucyjnej pos. Polakiewicz wysłał do rodziny następujący telegram:

Z powodu zgonu śp. Kazimierza przesyłam imieniem komisji konstytucyjnej Sejmu i swojem wyrazy głębokiego współczucia. Komisja straciła w zmarłym nieodżałowanego przewodniczącego, społeczeństwo jednego z najzdolniejszych i najpracowitszych posłów. Niech mu wolna ziemia polska lekką będzie.

NASTĘPCA KS. LUTOSŁAWSKIEGO.

W miejsce śp. ks. Lutosławskiego wchodzi do Sejmu zastępca z listy 8, p. Józef Jankowski, pracownik prywatny.

Kraków w śniegu

Nawet trzyletni Janek spostrzegł, że Kraków zmienił się gruntownie. Brudne i odrapane kamienice, pełne śmiecia i wybojów ulice, bezlistne drzewa na plantach pokryły się niepokalaną bielą śniegu. Sadze z tysiąca kominów daremnie usiłują zbrudzić tę biel, gdyż częste opady śniegowe odnawiają puszystą szatę Krakowa. Janek, który poraz pierwszy w życiu widział taką masę śniegu pobiegł po informacje do babki, która wobec niego odgrywała taką samą rolę, jak encyklopedja wobec jego ojca. Babcia, siedząca w pobliżu pieca w olbrzymim fotelu, spoglądnęła na Janka przez okulary, mało co mniejsze od szoferowskich, namyśliła się przez chwilę (przewracanie kartek w encyklopedji), poczem w ten sposób przemówiła do Janka:

— Przez cały szereg lat mieliśmy zimy prawie bez śniegu.

— A dlaczego? — zapytał Janek.

— Słuchaj, a dowiesz się — odpowiedziała babka. — Śnieg, zamiast padać na ziemię, zostawał w niebie. Nagromadziło go się tyle, że wreszcie Pan Bóg wezwał do siebie św. Piotra, gospodarza niebios i kazał mu śnieg usunąć, gdyż aniołki trzęsły się z zimna i tuliły pod swojemi skrzydłami. Św. Piotr wezwał wszystkich świętych, ażeby usuwali śnieg. Otwarły się śluzy niebieskie i odtąd śnieg sypie się ciągle na ziemię.

Janek pochłaniał te informacje nie tylko uszami lecz także otwartemi ustami. Nie były one tak bardzo oddalone od tej prawdy, którejby nam udzielił zamiast babci kierownik zakładu meteorologicznego, przysyłający codziennie wszystkim pismom krakowskim tak zwane w żargonie dziennikarsko-drukarskim „wiatry“, to jest sprawozdanie meteorologiczne, w którem jest także mowa o wiatrach. Coś tam stało się nie w niebie, ale pod niebem, jakieś przewroty atmosferyczne dokonały się i obdarzyły śnieżycami nietylko nas, ale także Florentczyków, nie przyzwyczajonych do tego rodzaju niespodzianek.

Co prawda i dla nas te mrozy i śnieżyce są przykrą niespodzianką. Nie każdy rozporządza jesiotrami, futrzanemi kamaszkami i piwnicą, pełną węgla. Ale Nowobogaccy radują się. Taki pan urządza sobie za 10 meloników kawalerską jazdę sankami po Krakowie, śpiewając po szlachecku:

„Jak się żenić — to z panną,
A jak jechać — to sanną“.

A potem posiłek w Starym Teatrze. Sanki czekają na pana Nowobogackiego. Z niskiego kozła woźnica sanek spogląda z dumą na szofera, który siedzi za szkłem w samochodzie. Obecnie sanki są górą. Nowobogaccy nie rozbijają się samochodami. Pomiędzy fiakrem a szoferem wywiązuje się rozmowa, widocznie pełna docinków, gdyż nagle z poza szyby samochodu odzywa się donośny głos:

— Uważ pan, bo ja nie fiakier, tylko szofer.

— Aha, szofer — powiada fiakier. — A od czego? Od prymusa?

Nie wiadomo, jaki obrót wziąłaby ta kontrowersja, ale przerwał ją nagle huk spadającej z dachu lawiny śnieżnej. Dostało się przy tej sposobności „kapkę“ jakiemuś przechodniowi, który od serca wymyślał nieobecnemu właścicielowi kamienicy, z której spadła lawina. Wprawdzie magistrat wydał polecenie, ażeby śnieg z dachów usuwano, ale kamienicznicy nic sobie z tego nie robią. Ten i ów kazał z dachu usunąć śnieg, inni czekają, ażeby ich odwilż wyręczyła.

Och! Ta odwilż! Mrozy dają nam się we znaki, ale co będzie, gdy te masy śniegu zaczną tajać? Kalosze są rzadkością, a zresztą na nic się nie zdadzą, gdy ulicami zaczną płynąć strumienie wody. Magistrat nie myśli o wywożeniu śniegu. Brak furmanek? I na to jest rada. Zmobilizować te, które są, a do wojskowości udać się o pomoc pod postacią samochodów ciężarowych. Wojskowość z pewnością nie odmówi. Taki prosty pomysł.

h. j-e.

KRONIKA

Kraków, 7 stycznia.

NA STRONIE 4-TEJ dzisiejszego numeru zamieszczamy recenzję z teatru „Bagatela“, feljeton K. Winklera „Na drogach nowej sztuki“, korespondencję z Tarnowa i szereg informacyj.

(cz) **MRÓZ.** Po dwudniowej zawierusze wyiskrzyło się wczoraj silnie niebo. Nad wieczorem wskazywał termometr w zaciszu 14 stopni C. Rankiem dzisiaj termometr opadł do 23 stopni C. niżej zera. W zaciszu termometr wskazywał 18 stopni.

(s) **W RUCHU POCIĄGÓW NA TUT. DWORCU KOLEJOWYM** zaszły znowu zmiany na gorsze. Z powodu zasp śnieżnych pociągi od strony Katowic i Warszawy przychodzą do Krakowa z kilkunastogodzinnem opóźnieniem. W niedzielę np. pociąg, który przychodzi regularnie z Warszawy do Krakowa o godz. 6 rano, przybył o godz. trzy kwadranse na pierwszą.

Jak nas władze kolejowe informują, na przestrzeni Grzegórzki—Kocmyrzów zaspy śnieżne zostały w dniu dzisiejszym przebite. Pierwszy pociąg osobowy po kilkudniowej przerwie odszedł dziś w godzinach południowych. Pociągi w stronę Sącza i Zakopanego przez Suchą kursują normalnie, jedynie pociągi w stronę Lwowa odchodzą z 2 do 3 godzinnem opóźnieniem.

Z Warszawy telefonują nam: Wszystkie pociągi do Warszawy nadchodzą dalej z kilku a nawet kilkunastogodzinnem opóźnieniem. Największe opóźnienie wykazują pociągi na linji kaliskiej i lwowskiej.

(s) **POSIEDZENIE PEŁNEJ RADY APROWIZACYJNEJ** odbędzie się jutro w magistracie o g. 6 wieczorem, na którem ma zapaść decyzja co do dalszych losów komisji cennikowej. Jak się dowiadujemy, ceny maksymalne mają być zmienione litylko na mięso i wędliny, zaś ustanowianie cen na pieczywo ma być urzymane.

(s) **„OPŁATEK“ W KOLE MIESZCZAŃSKIEM.** Tradycyjnym zwyczajem odbyła się w niedzielę wieczorem podniosła uroczystość „Opłatka“ w Kole mieszczańskiem przy ul. Jagiellońskiej. Na uroczystość przybyli: wojewoda Kowalikowski, prez. miasta Federowicz, wiceprezydenci Rolle i Wielgus, poseł Holeksa oraz liczni przedstawiciele naszego mieszczaństwa. Do zgromadzonych przemówił w serdecznych słowach O. prowincjał Janicki, poczem zebrani łamali się opłatkami. Następnie zgromadzeni zasiedli do wigilijnego stołu, gdzie przemawiali prez. miasta Federowicz imieniem własnem i wojewody, prez. „Koła“ Kosobucki, poseł Holeksa i inni. Zebranie wśród miłego i serdecznego nastroju przeciągnęło się do późnego wieczora.

(s) **WIEC LOKATORÓW.** W niedzielę w przepełnionej sali Sokoła odbyło się zgromadzenie lokatorów w związku z ostatnią uchwałą właść. realności co do pobierania czynszów wedle relacji franka szwajcarskiego. Po półtoragodzinnem przemówieniu referenta dr Aschenbrennera, krytykującego tą uchwałę, wiec wyłonił z siebie delegację celem wręczenia odpowiedniej rezolucji p. wojewodzie.

Delegacja udała się do województwa, a p. wojewoda po wysłuchaniu dezyderatów lokatorskich uznał słuszność tych postulatów i przyrzekł jeszcze w tym tygodniu zwołać w województwie ponowną konferencję reprezentantów właść. realn. i lokatorów celem znalezienia podstaw porozumienia.

Na konferencję tą zaproszeni zostaną magistrat i urząd rozjemczy.

Do tej pory uchwała z 28 grudnia zostaje w zawieszeniu.

(s) **SPRAWA WYPUSZCZENIA DRA BOLESŁAWA DROBNERA NA WOLNOŚĆ.** W tych dniach na posiedzeniu Izby radnej w tut. sądzie okr. karnym była rozpatrywana sprawa wypuszczenia dra Bolesława Drobnera z aresztów śledczych. Jak nas informują, zwolnieniu z aresztów dra Drobnera sprzeciwiła się nadprokuratura.

(s) **CENY WĘGLA.** Jak słychać, cena węgla jaworznickiego z transportów po 1 stycznia będzie wynosiła około 5 miljonów za 100 kg. loco składy przy torze kolejowym. Cena węgla z innych kopalni będzie znacznie wyższa.

(s) **O WYPŁATĘ DODATKU WYRÓWNAWCZEGO DLA SĘDZIÓW.** Jak nas informują, dotychczas nie wypłacono sędziom dodatku wyrównawczego wedle nowej ustawy. Dodatek ten zalega za październik, listopad, grudzień i styczeń.

(s) **BRAK MĄKI W KRAKOWIE.** Od szeregu dni z powodu przerwy w ruchu towarowym wskutek zasp śnieżnych daje się odczuwać w Krakowie dotkliwy brak mąki. Wykorzystują tę okoliczność niesumienni handlarze, którzy dyktują cenę mąki chlebowej na 330.000 za 1 kg. Piekarnia miejska posiada w zapasie swym mąkę na czas trzechdniowy. Na poczet przyszłych transportów mąki wpłaciła do gł. Urzędu żywnościowego w Poznaniu 6 miljardów.

(s) **PAPIEROSY ZDROŻAŁY.** Jak wiadomo z wprowadzeniem kalkulacji cen wyrobów tytoniowych według kursu franka złotego, ceny tytoniu i papierosów zmieniają się z każdym poniedziałkiem. I tak wczoraj wobec notowania franka 1 miljon 230.000 mk., papierosy zdrożały o 500 mk. na sztuce, tytonie o 1000 mk.

(cz) **POŻAR.** Dzisiejszej nocy o godz. 1 zawezwano straż pożarną na ul. Lubicz 2, gdzie w mieszkaniu em. pułkownika Wiktora zapaliła się od pieca ścianka drewniana. Straż pożar ugasiła.

(cz) **NASZE SŁUŻĄCE.** Wczoraj przytrzymano Antoninę Szczendur, służącą hotelową za kradzież garderoby i bielizny, wartości 400 miljonów mk. na szkodę Rozalji Pollak, właścicielki Hotelu Centralnego. W ul. Warszawskiej przytrzymał posterunkowy P. P. Marję Dziedzic, służącą z Krakowa, niosącą skradzioną pościel, ubranie i obuwie, wartości przeszło 100 miljonów mk., na szkodę swej chlebodawczyni Salomei Faifes.

(cz) **AMATORKA SŁONINY.** Onegdaj przytrzymano Stoluj Agnieszkę z Podgórza za kradzież słoniny na szkodę H. Porębskiej, wartości 12 miljonów mk.

(cz) **UCZCIWY DOROŻKARZ.** Prof. politechniki we Lwowie p. Juljan Tokarski ma do odebrania swój pakunek w VI komisarjacie, złożony przez dorożkarza, w którego sankach pakunek ten pozostawił.

(cz) **CZYJA FASOLA?** Posterunkowy P. P. znalazł w ul. Warszawskiej worek, zawierający 40 kg. fasoli, którą porzucił jakiś złodziej.

(cz) **KRADZIEŻ BIŻUTERJI.** Dzisiaj aresztowano Zofję Skrzat, rodem z Niska, pod zarzutem kradzieży damskiej torebki i pary złotych kolczyków z diamentem, wartości 600 miljonów mk., na szkodę Ewy Steiner.

(s) **ECHA TRAGICZNEJ ŚMIERCI ROBOTNIKA Ś. P. KRONDKA.** Jak wiadomo w wieczór wigilijny najechał na ulicy Starowiślnej tramwaj na robotnika śp. Franciszka Krondka tak nieszczęśliwie, że został zabity na miejscu.

Pozbawiona środków do życia obłożnie chora wdowa wraz z 4 nieletnich dzieci uprasza świadków tego tragicznego wypadku o łaskawe podanie swych nazwisk do wiadomości dr Tomasza Aschenbrennera w Krakowie, ul. Florjańska 18.

Z kraju i ze świata

PROJEKT ZNIESIENIA PODSEKRETARJATU STANU W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW. Z Warszawy telefonują nam: „Robotnik“ dowiaduje się, że ustanowiony jeszcze za czasów rządu premjera Nowaka podsekretarjat stanu w prezydjum Rady ministrów będzie zniesiony, natomiast przywrócone być mają poprzednie departamenty.

PIĘCIOLECIE NIEPODLEGŁEGO SZKOLNICTWA POLSKIEGO. Z Warszawy donoszą: W roku bieżącym upłynęło pięć lat od czasu, gdy władze polskie objęły pieczę nad szkolnictwem w Rzeczypospolitej. Okres ten pozwala na zorjentowanie się w tem, co dotychczas zrobiono, co pozostaje jeszcze do zrobienia, oraz jakiemi drogami kroczą władze nasze ku zrealizowaniu zamierzeń swoich. W tym celu zwrócił się zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych do wszystkich Kół swoich z poleceniem zorganizowania zebrań dyskusyjnych, na których należy omówić działalność naszych władz szkolnych w zakresie: a) ustawodawstwa szkolnego, b) rozwoju i doskonalenia szkolnictwa państwowego, c) rozwoju i doskonalenia szkolnictwa prywatnego, d) kształcenia nauczycieli, e) administracji szkolnej, f) programów i doskonalenia metod nauczania.

DELEGACJA SPOŻYWCÓW U MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH. Z Warszawy telefonują nam: Do ministra spraw wewnętrznych Sołtana zgłosili się przedstawiciele związków robotniczych, towarzystw aprowizacyjnych miast, wydziału zaopatrzenia, zespołu urzędników państwowych w sprawie programu aprowizacyjnego obecnego rządu. Równocześnie delegaci zażądali zwołania tymczasowej rady spożywców, zaznaczając przytem, że dotychczasowy komisarz do walki z drożyzną nie cieszy się zaufaniem ogółu spożywców. Poszczególni członkowie delegacji krytykowali bardzo ostro działalność p. Bajdy.

CENA DZIENNIKÓW WARSZAWSKICH. Z Warszawy telefonują nam: Z dniem dzisiejszym cena pojedynczych numerów dzienników warszawskich wynosi 150.000 mk.

WYPADKI Z POWODU MROZÓW I ZASP ŚNIEŻNYCH. Piszą nam z kraju: Zawieje śnieżne spowodowały sporo nieszczęśliwych wypadków, śnieg bowiem nietylko zasypał rowy i doły, w które wpadają konie i ludzie, lecz nawet ponad rzeczkami utworzył mosty formalne, pod któremi spodem płyną wody a górą równa płaszczyzna nie zdradza pułapki. Z okolic Czapel donoszą, iż dwóch ludzi miało wpaść do Dłubni i utonęło. W miejscowości G., chłop, jadąc do lasu ze strzelbą, wpadł ze sankami do rowu, broń wypaliła i chłop, mimo pomocy, wkrótce zmarł od śmiertelnego wystrzału. W okolicach Tyńca jakiejś mleczarce koń padł na drodze z wysiłku, zamieć bowiem w jednych miejscach tworzy zaspy, sięgające do połowy dachu chałupy, a w drugich zmiata śnieg do czystej ziemi. We wsiach dostać się do studni przedstawia nieraz sporo trudności. Ptactwo cierpi od głodu i zimna a nawet tak silne ptaki, jak wrony, pada w polu. Wymijanie się fur na drogach wiejskich jest w niektórych miejscach ogromnie utrudnione.

FAŁSZYWE BANKNOTY POLSKIE. Ze Lwowa donoszą 5 bm.: W dniu wczorajszym pojawiły się we Lwowie w większej ilości fałszywe banknoty po 500.000 mk. pol. Na falsyfikaty należy zwrócić baczną uwagę, a poznać je bardzo łatwo. Na prawej stronie orzeł jest źle udany i słabo wydrukowany, w winietkach po boku ząbki są nadszarpane, zaś po lewej stronie cyfry serji są zamazane. Policja wszczęła bardzo energiczne śledztwo w kierunku ujawnienia fałszerzy i ich pomocników.

POŻAR SANATORJUM LWOWSKIEGO. Ze Lwowa donoszą: Sanatorjum na „Marjówce“ za rogatką Łyczakowską, odnowione dopiero w ubiegłym roku po zniszczeniu wojennem, padło onegdaj w nocy pastwą płomieni. Ogień powstał od komina około godz. 10 wieczorem, a wskutek silnego wichru objął niebawem cały dach dwupiątrowego domu kuracyjnego. Zdołano ocalić meble z willi, oraz sąsiednie budynki, lecz wielka część urządzenia sanatorjum i cały budynek główny zostały zniszczone. Szkodę obliczają na kilkaset miljardów „Marjówka“ jest własnością dra Marjana Sławińskiego, emigranta z Płoskirowa, który osiadł przed kilku laty we Lwowie.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE na nauczycieli szkół powszechnych przed Komisją egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się dnia 11 lutego br. Podania zaopatrzone w przepisane dokumenta, należy wnosić przez odnośną Radę szkolną okręgową najpóźniej do dnia 1 lutego 1924.

EKSLOZJA W KOPALNI. Z Mor. Ostrawy donoszą 6 bm.: W sobotę po południu w kopalni „Anselm“ w Piotrowicach nastąpiła eksplozja 250 kg. dynamitu. 4 osoby zabite.

NAPAD NA REDAKCJĘ. Z Nowego Yorku donoszą: Na budynek redakcji „Free Press“ w Teksas napadła grupa 16 zbrojnych ludzi, którzy ciężko pobili naczelnego redaktora i jego zastępcę, poczem uprowadzili ich, a budynek redakcyjny, drukarnię i maszyny zdemolowali. Przyczyną napadu nie jest znana.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH. Od wtorku wzdłuż wybrzeża Morza Adrjatyckiego dają się odczuwać wstrząśnienia ziemi. W wielu miastach potworzyły się rozpadliny. Wśród ludności zapanowała panika.

ZMARLI:

— Andrzej S z n a j d e r, inspektor kolejowy, zmarł we Lwowie.

ZGON KAPITANA MARYNARKI HANDLOWEJ. Dnia 27 grudnia r. ub. zmarł nagle w Pucku śp. Tadeusz Świnarski, kapitan marynarki handlowej, który stojąc na czele urzędu marynarki handlowej przy komisarzu generalnym Rzeczypospolitej polskiej, pełnił zarazem funkcje komisarza rządu polskiego w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

ZGON ARTYSTY MALARZA. Z Paryża donoszą o zgonie znanego artysty malarza Renoira.

Z sali sądowej

Fałszywi wywiadowcy policyjni przed sądem

(s) Dzisiaj w sądzie okr. karnym toczyła się rozprawa przeciwko Ludwikowi Drzewieckiemu i Kazimierzowi Jakubowskiemu, oskarżonym o to, że przybrawszy fałszywy charakter wywiadowców policyjnych, powołanych do rewizji szmuglu banknotów i efektów, i legitymując się fałszywemi dokumentami wymuszali w pociągach na całym szeregu osób olbrzymie sumy w dolarach, srebrnych koronach austrjackich i srebrnych rublach.

Ofiarą zbrodniczych manipulacyj obu oskarżonych padli między innymi Dawid Baster, któremu zabrali 155 sztuk rubli srebrnych, Cypa Suesser, której zabrali 62 sztuk dolarów kanadyjskich itd.

Jak wynika z aktu oskarżenia obaj fałszywi policjanci grasowali przeważnie na przestrzeni Kraków, Trzebinia, Katowice i Mysłowice.

Na rozprawie osk. Jakubowski przyznał się do winy, drugi zaś osk. Drzewiecki twierdził, że padł ofiarą Jakubowskiego. Rozprawa trwa dalej.

Przewodniczy rozprawie sędzia Hubaczek, wotują Krauss i Federowicz, oskarża prok. Schwakopf, bronił Drzewieckiego adw. dr Goldblatt.

Ze sportu

Zagraniczne wyniki footballowe

Zurych, 7 stycznia. Praska Slavia rozegrała mecz z klubem Joung-Felows z wynikiem 3:3 (1:1).

Londyn, 7 stycznia. Aston Villa—Cardiff City 2:0; Chelsea—Arsenal 0:0; Ewerton—Bolton Wanderers 2:2; Hudersfield Town—Blackbourne Rowers 1:0, Westbronwich Albion—Manchester [illegible] 2:1; Westham United—Liverpool 1:0; Birmingham—Totenham Hotspurs 3:2.

Klęski Czechów, Węgrów i Wiedeńczyków w Hiszpanji i Włoszech

W ostatnich dniach grudnia rozegrały najlepsze drużyny czeskie, węgierskie i austr[illegible] zawody footballowe w Hiszpanji i Włoszech. [illegible] Czesi, reprezentowani przez Slavię i D. F. C. w Hiszpanji, jak węgierski M. T. K. i Vasas we Włoszech oraz Rapid w Hiszpanji poniosły ciężkie klęski. Rezultaty te są wielkiemi niespodziankami i dowodzą, że hegemonja Czech i Węgier w piłce nożnej poczyna się mocno chwiać.

Jedyne poważniejsze zwycięstwo osiągnęła Slavia z A. C. Bilbao 9:2 (4:0), rewanż 4:4. Natomiast Barcelona dwukrotnie pobiła przesławną Spartę 1:0 i 2:1. Do największych niespodzianek należy rezultat meczu Barcelona—Rapid 7:2! (identyczny z rezultatem Cracovii). Tak samo przegrał Rapid z T. C. Real (w San Sebastian) 2:7, rewanż 2:0 dla Rapidu.

Praski D. F. C. poradził sobie z [illegible] z T. C. Sebastian 3:1, rewanż przegrał D. F. C. 0:3. Budapeszteński Vasas również koleguje z Rapidem i Cracovią — dostał od Barcelony 2:7, a na spotkaniu rewanżowem 0:2.

Nielepiej powiodło się gościom we Włoszech. Bologna—Toerckves 1:0. Stojący na drugiem miejscu w mistrzostwie Węgier B. T. C. przegrał do F. C. Padoa (Padwa) 3:1! Będąca u szczytu formy Makkabi z Berna osiągnęła z Legneno (Medjolan) 0:0.

Admira wiedeńska pobiła reprezentację Belgradu 5:2, a Rapid pocieszył się z Beneficio (Lizbona) zaledwie wynikiem 2:1.

NIEZWYKŁE WYŚCIGI. Wczoraj odbyły się w Warszawie oryginalne wyścigi, mianowicie wyścigi pływackie na Wiśle. Do konkursu stanęło dwóch uczestników: przodownik policji Trap i p. Olszewski, korespondent „Chicago Trib.“. Teren wyścigu stanowiła przestrzeń 25 m., wyrąbana w lodzie. Przestrzeń tą przebył pierwszy w 15 sek. p. Trap, drugi p. Olszewski w 17 sek.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„WESELE FONSIA“ W „BAGATELI“. Tryskająca humorem krotochwila Ruszkowskiego „Wesele Fonsia“ wywołuje na widowni żywiołowe wybuchy wesołości, co świadczy najlepiej, iż dowcip mistrza krotochwili nic na świeżości i atrakcyjności nie stracił. Talenty charakterystyczne pp. Kotman, Noskowskiego, Szuberta, Wesołowskiego, Berskiego i innych znajdują pełne pole do popisu. Uroczą parę młodych dziewcząt tworzą pp. Modzelewska Marja i Stępowska.

„Wesele Fonsia“ dziś w poniedziałek 7 stycznia i jutro we wtorek.

POWTÓRZENIE „PROGRAMU SYLWESTROWEGO“. Znakomity program sylwestrowy, cieszący się tak niezwykłem powodzeniem, zostanie na skutek życzenia publiczności powtórzony jeszcze raz w środę 9 bm. Program pozostanie niezmieniony i obejmować będzie wszystkie atrakcyjne punkty jako to: groteskę p. K. A. Czyżowskiego „Tajemnicze rozwiązanie“, karnawałowy obrazek tegoż samego autora „Muzeum ludzkich cieni“, aktualną satyryczną rewję p. Migowej „Kraków w piekle“, film bez ekranu w układzie p. Nowakowskiego V serja „Hrabiny Paryża“ oraz bogatą część kabaretową ze współudziałem wybitnych sił artystycznych.

Z OPERETKI. Kierownictwo Zrzeszenia pragnąc umożliwić jak najszerszym warstwom publiczności poznanie arcydzieł operetkowych najnowszego repertuaru, urządza szereg przedstawień po cenach o 30% zniżonych. Pierwsze 3 przedstawienia tej serji dziś we wtorek 8 bm. o 8 w. operetka Straussa „Ostatni walc“. Jutro we środę 9 bm. i pojutrze we czwartek 10 bm. o 8 w. ulubiony wodewil Turskiego „Krowoderskie zuchy“, stale gorąco oklaskiwane w doborowej obsadzie. W najbliższych dniach przepiękna operetka Gilberta „Szczęście Mery“. Próby pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą A. Rapackiego dobiegają końca. Obsadę stanowią pp. Koziowska, Kwiecińska, Sempoliński, Karasiński, Rewski, Bojnarowski, Laskowski i inni.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W GDAŃSKU. Staraniem krakowskiego Związku polskich artystów plastyków otwarta będzie w drugiej połowie bm. wystawa obrazów w Gdańsku. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Związku, który równocześnie zwraca się tą drogą do wszystkich członków, by możliwie jaknajprędzej składali swe prace przeznaczone na tę wystawę w sekretarjacie Związku (plac św. Ducha 1).

REPERTUARY:

TEATR „BAGATELA“.

Poniedziałek, 7 bm.: „Wesele Fonsia“.
Wtorek, 8 bm.: „Wesele Fonsia“.
Środa, 9 bm.: Powtórzenie „Nocy Sylwestrowej“.

TEATR [illegible] „OPERETKA“:

Wtorek, 8 bm.: „Ostatni walc“.
Środa, 9 bm.: „Krowoderskie zuchy“.
Czwartek, 10 bm.: „Krowoderskie zuchy“.

KINOTEATR „REDUTA“ (ul. Lubicz 15)

Poniedziałek, 7 bm.: „Tajemnicza dama“.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“.

Poniedziałek, 7 bm.: Wesoły program sylwestrowy.

KINOTEATR „SZTUKA“ (ul. św. Jana)

Poniedziałek, 7 bm.: „Hrabina de Lanevale i oficer“.

Zgon Alfreda Grünfelda

W Wiedniu zmarł w 72 roku życia jeden z najgłośniejszych pianistów, Alfred Grünfeld. Urodzony w Pradze, po studjach w swem rodzinnem mieście i w Berlinie u Kullaka już jako siedemnastoletni młodzieniec powołany został na stanowisko profesora w berlińskiej Akademji muzycznej. W 1872 r. osiadł na stałe w Wiedniu, który opuszczał tylko, udając się na występy w większych miastach Europy.

Nazywano go „najwięcej wiedeńskim" z współczesnych muzyków. Nietylko dlatego, że czuł się najlepiej w Wiedniu i był przezeń wprost uwielbiany, a też dlatego, że jako wykonawca Mozarta, Szuberta i walców Jana Straussa, swego przyjaciela i wielbiciela, był istotnie niedoścignionym. To też koncerty Grünfelda w Wiedniu były jego największą atrakcją muzyczną, a współudział w wieczorach kameralnych ich najpiękniejszą ozdobą. Obsypywany najwyższemi odznaczeniami, był uczestnikiem wszelkich zebrań artystycznych na dworze cesarskim i w salonach high-lif'u w stolicy.

Grywał Grünfeld dawnemi laty i u nas w Krakowie. Czarował nas, pamiętam, rapsodjami Liszta, bo żaden z współczesnych wirtuozów fortepjanu nie posiadał tej techniki arpedżiów i oktawowego glissand'a, co Grünfeld. W grze jego, pulsującej zawsze brawurową rytmiką, słychać było, gdy uderzył w prawą część klawjatury, dźwięki cygańskich cymbałów, a gdy grał melodję legato, to i skrzypce nie śpiewałyby tęskniej.

Chopin'a grywał często i chętnie, lecz czy to walc, czy mazurek, miał w jego wykonaniu rytmikę swoistą, tę „wiedeńską", — wspaniały jednak ton, jaki wirtuoz wydobywał z instrumentu i fenomenalna umiejętność prowadzenia kantyleny rozbrajały również i polskiego słuchacza.

J. Św.

Frank waloryzacyjny na 8 bm. 1,410.000

zapoczątkowana na piątkowem posiedzeniu, przybrała dzisiaj znacznie na gwałtowności, a dolar osiągnął w notowaniach oficjalnych kurs 9,100.000, w prywatnych zaś obrotach około 9,250.000. W odpowiednim stosunku podniosły się inne waluty zagraniczne. Sytuacja na rynku walutowym była przez cały czas zebrania mocna — chwilowe tylko złagodzenie wprowadziła interwencja Ziemskiego Banku Kredytowego, który zapotrzebowanie dewiz na N. York pokrył w zupełności po kursie 8,750.000.

Piątkowy spadek papierów, jak to już wówczas podnieśliśmy, był tylko przejściowy. Zainteresowanie się niemi wzrosło dzisiaj jeszcze silniej i papiery z miejsca ruszyły naprzód, osiągając wydatną poprawę kursów. W pierwszym rzędzie papiery arbitrażowe dostrajały swe kursa do kursów walut, a z tych pierwsze miejsce zajmuje nadal Górka, która dzisiaj podniosła się o 15 miljonów na sztuce do kursu 65 miljonów. Również Zieleniewski i Gazy uzyskały poważną zwyżkę, a w miarę zwiększenia się nadziei co do dalszej zwyżki wszystkich papierów są transakcje na medio, przekraczające przy niektórych gatunkach 75 procent.

Hauss'a na rynku papierowym ma charakter długotrwały i panuje ogólne przekonanie, że papiery w znacznej mierze wyrównają różnicę między ich kursami, a kursem dolara.

Na pogiełdzie tendencja jeszcze silniejsza. Płacono za Jaworzno drobne 110,000.000—117.000.000 po 25 — 102,000.000—105,000.000, na medio drobne 200,000.000, Len 4.700.000, Lokomotywy 5,000.000—5,300.000. Chybi 30,000.000-36,000.000, Nitrat 1,000.000—1,100.000, Gloria 1,200.000—1,250.000, Azot 1,500.000—1.600.000, Industria 1,100.000, Nafta Krosno 10,500.000, Gazy 95,000.000-100,000.000, Węglówki 160.000-350.000.

CEDUŁA KURSOWA giełdy krakowskiej

z dnia 7 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje
Akcje bankowe:	
Pol. Bank przem. I—VIII	1850—2250
Bank Hipoteczny I—VIII	2250
„ Małopolski	2850
Ziem. Bank kred. I—IX	850—900
Powsz. Bank kred. I—V	650
Akcyjny Bank zw. I—IX	
Bank Komercjalny I—IV	450—5 0
Bank zw. sp. zar. I—X	17000
Akcje Tow. handlowych:	
Pol. Tow. handlowe I—V	1960—1500
Impex I—V	155—130
Pharma I—III	2700—3100
Bracia Rolniccy I	550
Polski Glob I—IV	300
C. Hartwig I—V	
Żegluga Polska I—III	
Akcje Tow. przemysłowych:	
Zieleniewski I—IV	50000—51000
Cegielski I—IX	4600—5500
Parowozy I—III	2550—2000
Automotor I—II	—
Potęga I—II	—
Lemiesz I—II	—
Trzebinia I—IV	3600—4000
Pocisk I—III	8100
Górka I—III	6 000—65000
Siersza I—IV	28 00—31000
Tepege I—IV	9700—11750
Gazy ziemne I—II	—
Polska Nafta I—III	1500—1725
Pokucie I	1600—1700
Oikos I—IV	—
Pezet I—IV	800
Strug I	6500—7000
Syndykat koszyk. I—III	850—1000
Tłuszcze Trzebinia I—II	—
Krakus I—VI	6700—7000
Chodorów I—V	18000—19000
Ćmielów I—II	6000—7000
Elektrow. Siersza I—IV	1100—2250
Ryngraf I—II	—
Niemojowski I	3800—4000
Kapelusze Myślenice	—
Rohn, Zieliński i Ska	—
Terropol	450
A. Piasecki	5500
Agrochemja	2500—3000

Giełda warszawska

Giełda pieniężna

Warszawa, 7 stycznia.	
Dolary St. Zj.	8,200.000
Belgja	356.000
Holandja	3,093 000
Londyn	35,275.000
New Jork	8,200.000
Paryż	405.000
Praga	238.600
Szwajcarja	1,428.000
Wiedeń	114—100
Włochy	—
Frank złoty	1,575.000
Bony złote	1,280.000—1,300.000
Pożyczka złot.	12,750,000—12,500,000—12,750.000
Miljonówka	650.000—575.000—600.000

Papiery dywidendowe

z dnia 7 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje
AKCJE:	
Bank Handlowy	12500—18500
Bank Zw. Sp. Zarobk.	16000
Cegielski	5000—3950
Parowozy	2500—2250—2300
Rohn	2570
Starachowice	16750—14250
Zieleniewski	48500—47300
Żyrardów	730000—775000
Haberbusch	13500—12750
Polska Nafta	1300
Spirytus	13500—11500

Giełda paryska

Paryż, 7 stycznia. Dzisiejsze otwarcie giełdy. Londyn 86, Nowy York 20. Belgja 88'25, Hiszpanja 257. Włochy 86'15, Szwajcarja 350, Holandja 761. Szwecja 540, Danja 356, Norwegja 293, Rumunja 10'12.

Giełda londyńska

Londyn, 7 stycznia. Otwarcie giełdy. Nowy York 431'12, Francja 86'05, Belgja 97'35, Włochy 99'87, Szwajcarja 24'72, Hiszpanja 33'56½, Holandja 11'29 1/8 Danja 24'47½. Norwegja 29'72½, Szwecja 16'30, Helsingfors 173, Portugalja 184. Niemcy 19000. Austrja 306.500, Praga 148'50, Ateny 215, Brazylja 593.

Giełda zurychska

Zurych, 7 stycznia. Berlin —, Holandja 216'87. N. York 574'18, Londyn 24'72. Paryż 28'10. Medjolan 24'70, Praga 16'70. Budapeszt 0'03.01, Bukareszt 2'90. Belgrad 6'42, Sofja 4'10, Warszawa —, Wiedeń 0'0080¾, austr. korona stempl. 0'0081.

Marka polska w Zurychu

Zurych, 7 stycznia. (Zamknięcie giełdy). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0'000050—0'000100, Berlin 0'0125—0'0139 za 10 miljardów.

Stosunki handlowe Polski z Francją

Dzięki konwencji handlowej polsko-francuskiej stosunki handlowe między temi państwami zamknięte zostały na rok 1923 saldem korzystnem dla Polski. Lata poprzednie były ujemne dla nas — więcej sprowadzaliśmy z Francji niż tam wywoziliśmy. I tak w r. 1920 wywóz Francji do Polski wynosił **149,662.000 franków**, z Polski zaś do Francji zaledwie **23,924.000 fr.**, czyli rok ten zakończył się **saldem aż 125.738.000 fr. na naszą niekorzyść.** Również i następne lata nie były lepszemi. W r. 1920 wprawdzie wywóz z Francji do nas się zmniejszył, a wywóz nasz do Francji się zwiększył — jednak i ten rok **zamknęliśmy deficytem 53,879.000 fr.**

Dopiero rok 1923 przyniósł **saldo aktywne.** Wywóz polski do Francji wzmógł się blisko trzykrotnie — za artykuły naszego przemysłu i rolnictwa otrzymaliśmy **110.220.000** franków, — podczas gdy sprowadziliśmy towarów za **68,178.000 fr., a więc różnica na naszą korzyść wynosi 42.042.000 fr. zł.**

Porównując obroty handlowe między Francją a Polską z obrotami między Francją a innemi państwami, okazuje się, że wywóz z Polski do Francji po Czechach, — które wywiozły na przeszło 165,000.000 fr., **zajmuje pierwsze miejsce.**

* **BRAK GOTÓWKI W ŁODZI.** Przemysł tekstylny w Łodzi cierpi na **znaczny brak gotówki.** Oddział dyskontowy P. K. K. P. nie był w możności dostarczyć koniecznej ilości środków pieniężnych przemysłowi, który coraz więcej **posługiwać się musi wekslami.** Z tego powodu nawet wiele poważnych i solidnych firm nie mogło zgromadzić odpowiedniej ilości pieniędzy **na wypłaty dla robotników.**

Związek przemysłowców manufaktury zwrócił się do P. K. K. P. z prośbą rozszerzenia dyskonta, gdyż to tylko może uchronić przemysł przed dalszemi kryzysami.

* **OPŁATY „ZA SKŁADOWE" WE FRANKACH.** Z dn. 1 stycznia weszło w życie rozporządzenie min. skarbu w sprawie opłaty za „składowe" od towarów, przyjętych do składów urzędowych. Zgodnie z rozporządzeniem, opłata za składowe ustalona zostanie w wysokości **0'02 franka złotego od 100 kg. wagi surowej za jeden dzień.**

W związku z tem zostało uchylone rozporządzenie z dnia 14 maja br. o opłatach za składowe.

* **WPŁATY NA FUNDUSZ SANACYJNY** po koniec grudnia 1923 wynosiły w gotów. 19,142.531 franków zł. i 500 franków franc. w wekslach, zaś 16,107.379 franków zł. i 196.407 dolarów. Do 15 grudnia skarb posiadał deklaracyj na podatek majątkowy na 61,744.875 franków złotych i 6,024.500 franków szwajcarskich. Oprócz tego jest jeszcze przygotowanych 13 umów zbiorowych na ogólną sumę 28,000.000 franków złotych. Po koniec zaś grudnia deklaracyj złożono o ⅓ część więcej.

TELEGRAMY LISTOWE. Krakowska dyrekcja poczt komunikuje: Z dniem 1 stycznia 1924 wprowadzono w obrocie wewnętrznym t. zw. telegramy listowe, za które należytość taryfowa będzie o 50% niższą od taksy przewidzianej za telegramy zwykłe tejsamej ilości nadanych słów. Telegramy listowe, oznaczone przez nadawcę konwencjonalnym znakiem „L T" mogą być redagowane tylko w mowie jawnej z wyłączeniem szczególnych zleceń nadawcy, jak np. „R P 10", „I C" itp. innych znaków konwencjonalnych. Do przyjmowania i doręczania telegramów listowych uprawnione są tylko większe urzędy pocztowe, pełniące służbę bez przerwy w ciągu całej doby, lub całego dnia, a oznaczone w urzędowym spisie literami lub „N 2" służbę telegraficzną całodzienną i całonocną wzgl. północną. Telegramy takie nie mogą być przekazywane przez nadawców urzędom telefonicznym lecz nadawane być mają przy okienku i to tylko między godz. 18 a 23. Odtelegrafowanie listowych telegramów odbywać się będzie z reguły tylko w porze nocnej po wyprawieniu wszystkich państwowych i zwykłych telegramów w kierunku miejsc przeznaczenia. Urząd odbiorczy doręcza telegramy listowe adresatom nie specjalnym gońcem lecz listonoszem dotyczącego rejonu, przyczem nadmienia się, że żądania nadawcy wzgl. adresata, by telegram listowy doręczono, jako list ekspresowy, nie może być uwzględnione.

ROZMOWY TELEFONICZNE Z GDAŃSKIEM. Z dniem 1 stycznia 1924 zaprowadziło ministerstwo poczt i telegrafów w telefonicznym ruchu polsko-gdańskim rozmowy dziennikarskie za zniżoną tj. 50% opłatą za rozmowy zwykłe, o ile prowadzone są z aparatów telefonicznych redakcyj lub z mownic publicznych za okazaniem legitymacji, wystawionych przez wydział prasowy ministerstwa spr. zagr. Chcący korzystać z tych ulgowych rozmów winni to zgłosić piśmnie w urzędzie pocztowym (zarządzie technicznym) i podać przytem numer telefonu, z którego rozmowy te będą pr[illegible]

Od dnia 1 stycznia 1924 zaprowa[illegible] w polsko-gdańskim ruchu telefonicznym rozmowy abonamentowe w porze nocnej, tj. między godzi ną 21 a 8 rano. Czas trwania rozmowy ab[illegible] towej wynosić może najmniej 6 min[illegible] 12 minut. Opłata za rozmowy abonam[illegible] nosi połowę taksy za zwykłą rozmow[illegible] mej ilości jednostek. Należytość za [illegible] blicza się za 30 dni przeciętnie i ściąga [illegible]

* **REEKSPEDYCJA PRZESYŁEK** [illegible] Przesyłki przeznaczone do stacji [illegible] okręgu Essen muszą być w granicznych sta[illegible] niemieckich reekspedjowane a należytości przewozowe i uboczne w tychże stacjach za szlaki [illegible] niemieckich z góry zapłacone. Przesyłki takie muszą być odprawiane bez obciążenia zaliczkowego. Reekspedjowanie omawianych przesyłek w polskich stacjach granicznych **jest niedopuszczalne.**

* **WZROST STANU BYDŁA W POLSCE.** Odbudowa rolnictwa w Polsce postępuje niezwykle szybko naprzód. Wedle ostatnich wykazów zdołali polscy rolnicy wyprawić 3 miljony hektarów gruntownie zniszczonej roli, mimo że w okresie odbudowy rolnictwa cierpieliśmy na brak rąk roboczych. W tym samym czasie stan bydła wydatnie się podniósł, wynosił bowiem już w r. 1921 o 14[illegible] proc. więcej niż przed powstaniem Polski. We Francji natomiast w tym samym czasie pomnożono stan bydła o 102 proc., w Belgji o 118 proc., w Niemczech o 102 proc.

Rolnik polski wykazał więc większą żywotność, aniżeli francuski, belgijski i niemiecki.

* **POLSKO-AMERYKAŃSKIE STOSUNKI HANDLOWE.** W roku bieżącym wzmogły się znacznie stosunki handlowe Polski ze Stanami Zjednoczonemi. W roku 1923 przywóz do Stanów Zjednoczonych wynosił 2.279, wywóz 9.905.[illegible] gdy w roku 1922 wynosił przywóz 1.195.[illegible] wywóz zaś 3.223.919. Ogromną przewyżkę wywozu ze Stanów Zjednoczonych do Polski przypisać należy przedewszystkiem zakupom kolejowym, głównie wagonów, których otrzymaliśmy z Ameryki na ogólną sumę 10,000.000 dolarów. Bilans handlowy ze Stanami Zjednoczonemi [illegible] ujemny, niż z podanych wyżej liczb wynika, gdyby nie znaczne przesyłki pieniężne polskiego wychodźtwa do kraju.

Przed konferencją państw Małej Ententy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Belgrad, 7 stycznia. Prasa belgradzka **omawia z pewnem oburzeniem notę,** jaką rząd angielski wystosował do rządu Jugosławji z zapytaniem, czy i jakich gwarancyj zamierza udzielić rząd jugosłowiański w zamian za ostatnią pożyczkę francuską. Takie same noty wystosował rząd angielski do Warszawy, Pragi i Bukaresztu.

Nota ta oznacza, że **zamierza czynnie wmieszać się do polityki Europy.** „Politika" pisze, że krok angielski wymierzony jest w **pierwszym rzędzie przeciw Francji i ma na celu osłabienie jej położenia** w Europie. Wysłanie tej noty w przeddzień konferencji belgradzkiej tłómaczą jako **presję, którą rząd angielski chce wywrzeć na państwa małej ententy.**

Belgrad, 7 stycznia. Przygotowania do konferencji państw małej ententy **znajdują się w pełnym toku.** Na zajęcie się zagranicą tym zjazdem **wskazuje wielka ilość dziennikarzy pism zagranicznych,** którzy przybyli już do Belgradu.

Co do programu konferencji, to koła miarodajne **zachowują tajemnicę. Zjazd potrwa 3 dni** i jakkolwiek w programie jest szereg uroczystości, niemniej jednak ministrowie będą mieli czas do **omówienia wspólnej linji polityki.** Z powodu braku czasu **sprawy gospodarcze obecnie nie będą poruszane,** lecz odłożone do następnej konferencji.

Ministrowie spraw zagranicznych **Czech i Rumunji przybywają do Belgradu 9 bm.** O godz. 11 odbędzie się pierwsze spotkanie ministrów państw małej ententy; o godz. 12 premjer jugosłowiański Pasicz przyjmie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Dukę, poczem odbędzie się wielki obiad na cześć gości. O godz. 4 pop. rozpoczną się prace konferencji. Dnia 10 odbędzie się wielkie przyjęcie na dworze a następnie bal dworski z powodu dnia urodzin królowej.

Belgrad, 7 stycznia. Poseł czeski w Belgradzie Szabo z wywiadzie z przedstawicielem „Wremie" odnośnie do programu konferencji zaznaczył, że **jest to zwykłe kolejne spotkanie dyplomatów małej ententy.** Na konferencji oprócz mówienia ogólnej sytuacji Europy będzie **poruszana sprawa pożyczki węgierskiej.** Po konferencji **jeden z delegatów małej ententy uda się do Londynu,** aby być obecnym przy załatwianiu pożyczki węgierskiej. Jest prawdopodobnem, **że państwa małej ententy w tej sprawie zachowają jednomyślność.**

Równolegle z konferencją polityczną odbywać się będą **konferencje ekspertów archiwalnych w sprawie archiwów węgierskich. Minister dr Benesz poda również do wiadomości uczestników konferencji brzmienie układu francusko-czeskiego** jeszcze przed jego podpisaniem.

Zapowiedź doniosłej enuncjacji papieża

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 stycznia. W kołach watykańskich omawiany jest żywo projekt **doniosłej teologicznej enuncjacji papieża w sprawie kultu Najświętszej Panny Marji. Projekt ten enuncjacji wywołuje różnice zdań między kardynałami.**

Posiedzenie Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 stycznia. Zapowiedziane na środę posiedzenie Senatu zostało **przełożone na czwartek a to z** powodu przypadającego na środę święta **grecko-katolickiego.**

Jaskrawe nadużycie władz gdańskich wobec obywatela polskiego

Gańsk, 7 stycznia. „Baltische Presse" opisuje niesłychany wypadek, jaki wydarzył się pewnemu kupcowi polskiemu w Gdańsku: Kupiec ów jako współzałożyciel jednej z firm gdańskich wszczął spór z tą firmą. Pod pozorem konieczności ustnego omówienia sprawy firma zaprosiła kupca do Gdańska. Tutaj przybyłego **niezwłocznie aresztowano.** Jak się okazało, firma gdańska wyjednała nakaz aresztowania kupca z powodu owych dotąd jeszcze spornych pretensyj. Kupcowi zakomunikowano, że aresztowanie może być zniesione, **jeżeli złoży on kaucję w kwocie 51.000 guldenów, tj. przeszło 50 miljardów marek polskich.** Zaznaczyć należy, że władze gdańskie postąpiły w tym wypadku niezgodnie z orzecznictwem sądu najwyższego w Gdańsku.

Drożyzna we Francji i sprawa obrony waluty

Wiedeń, 7 stycznia (AW). Według doniesień „N. W. Journal" z Paryża, w parze ze spadkiem franka zaznaczyła się **drożyzna artykułów pierwszej potrzeby.** Miarodajne sfery przystępują już do **podwyższenia taryf kolejowych i pocztowych.**

Paryż, 7 stycznia (AW). Minister finansów odbył wczoraj cały szereg konferencyj z kompetentnemi sferami finansowemi, **w sprawie zarządzeń dla ochrony waluty.**

Miljonówka

W sobotę, przy ciągnieniu „miljonówki" padła wygrana na numer

3,184.883,

sprzedany w Warszawie.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Kurs dolara:

W Krakowie	9 100 000
W Warszawie	8 200 000
W Katowicach	9 100.000—9 250.000

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 7 stycznia.	
Dolar	9,100.000
Frank franc.	450.000
Korona czeska	255 000—257 000
N. Jork	9,000.000—8,750 000
Londyn	38,000.000—37,000.000
Zurych	1,570.000—1,580.000
Paryż	436 000—435.000
Wiedeń	124
Praga	255.000—260.000
Medjolan	385.000

(W. S.) Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Tendencja na dzisiejszym rynku walutowym jak i papierów dywidendowych bardzo silna. Zwyżka dolara,

Po zamknięciu kroniki

(s) **W SPRAWIE GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH W KRAKOWIE** odbyła się w magistracie krak. pod przew. prez. Federowicza konferencja, w której wzięli udział wiceprez. dr Wielgus, rządowy kom. Giełdy naczelnik wydziału przemysłowego województwa Nowicki, prezydjum giełdy p. dr Landemer.

Konferencja stwierdziła, że pojawiające się w ostatnich dniach wiadomości o rzekomych nadużyciach na Giełdzie nie są zgodne z prawdą jakoby transakcje giełdowe nie były wogóle u sensala zgłaszane, stwierdzono natomiast, że notowania ustalane bywają zgodnie ze statutem Giełdy na podstawie transakcyj u sensala zgłaszanych i że tzw. ceny informacyjne ustalane są na podstawie transakcyj na giełdzie zawieranych ale u sensala nie zgłoszonych. Nadmienić przytem należy, że ustawa o giełdach towarowych nie zna obowiązku zgłaszania transakcyj giełdowych u sensala, wobec czego ukazuje się często konieczność informacyjnego ustalania cen produktów, których transakcyj nie zgłoszono. Stwierdzono wkońcu, że wiadomości o odbywającym się na giełdzie płodów rolniczych jakoby handlu walutami, są po[illegible] wszelkiej podstawy. Na podstawie tego [illegible] konferencji wyrażono nadzieję, że po zlikwidowaniu nieporozumień, Giełda podejmie w najbliższym czasie na nowo swą ważną funkcję publicznego konstatowania i ustalania bieżących cen zboża i produktów rolniczych.

(s) **BOCHENEK CHLEBA PRZEKROCZYŁ CENĘ PÓŁ MILJONA MK.** Wczoraj w godzinach południowych prezydjum miasta bez odwołania się do komisji cennikowej uchwaliło doraźnie podwyższyć cenę chleba 2 kg. na 620.000 mk., bułka [illegible] dkg. gładka kosztuje 45.000 mk., wiedeńska 35.000 mk.

(s) **ZAMIERZONE PODWYŻSZENIE CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH.** W dniu jutrzejszym zbiera się komisja tramwajowa, na której rozpatrywaną zostanie nowa taryfa biletów cen jazdy tramwajem. Bilet według nowej taryfy kosztować będzie 120.000 mk.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. KS. LUTOSŁAWSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: W dniu dzisiejszym rano odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. posła ks. dr Lutosławskiego. Nabożeństwo celebrował ks. kard. Kakowski, przemówienie wygłosił ks. Nowakowski. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele Sejmu i rządu.

Obawa przed bankructwem ideologji komunistycznej

Jak donosi „Gazeta Lwowska“ z pogranicza polsko-sowieckiego, wbrew ogłoszonemu przez agencję „Rosta“ sprostowaniu wiadomości o dymisji Trockiego, utrzymują nadchodzące z Moskwy informacje, iż **rozłam w łonie rządzącej partji komunistycznej jest faktem dokonanym.**

Trocki w swem nowem wystąpieniu oświadcza w sposób stanowczy, że daleki jest od zamiaru dalszego popierania opozycji, że i nadal uważać będzie obecnych kierowników rządu sowieckiego **za niewłaściwych propagatorów idei komunistycznej** oraz „renegatów“, podobnych do Kautsky'ego, Bernsztejna i innych. W odpowiedzi na to oświadczenie Trockiego zwalczany przez niego Stalin publicznie przypomniał Trockiemu, że on wcale nie należy „do grona starych zasłużonych działaczy komunistycznych“, a do ruchu komunistycznego przyłączył się dopiero wtedy, gdy ujawniło się zwycięstwo tego obozu.

Niemal cały skład „Rady ludowych komisarzy“ — mimo tych uspokojeń — okazuje **nadzwyczajne zaniepokojenie** z powodu stanowiska Trockiego i w specjalnem postanowieniu podkreśla, iż „nie wyobraża sobie możności istnienia ustroju sowieckiego z pominięciem Trockiego na najodpowiedzialniejszych stanowiskach w partji i rządzie“. W tem postanowieniu uwydatnia się w dalszym ciągu konieczność wszelkich ustępstw na rzecz Trockiego, aby tylko nie dopuścić do jego opozycji, „której zwycięstwo, — jak oświadczył Zinowiew — **grozi ustaleniem w Rosji sowieckiej wolności słowa** oraz udzieleniem innych praw politycznych na rzecz **nieproletarjackich** warstw ludności“, co oznaczałoby smutny koniec ideologji komunistycznej.

Teatr „Bagatela“

„WESELE FONSIA“

krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego

Właściwie zamiast recenzji najchętniej zwróciłbym się tylko z gorącym apelem: pójdźcie do teatru i ucieszcie się raz szczerym i dobrym śmiechem. Wiem, że wy dzisiejsi, wy nowocześni, (do których i sam chwilami należę) nie lubicie rzeczy, o których się mówi, że „myszką trącą“, które nie zawierają w sobie żadnej szczególnej pikanterji, żadnej drażniącej emocji. Wolicie na scenie „jaskrawe widoki“ i sytuacje karkołomne, a przynajmniej coś mocnego, coś dosadnego, coś tchnącego aktualnością.

A jednak radzę dobrze -- pójdźcie i posłuchajcie sztuki, nie nowej wprawdzie, by raz przynajmniej skąpać się w śmiechu prostym i serdecznym, w śmiechu dobrym po-fredrowskiej komedji, komedji Bałuckich, Blizińskich, Przybylskich, Dobrzańskich, z pośród których wywodzi się także ród zapomnianych dzisiaj prawie komedyj Ryszarda Ruszkowskiego. A dzisiaj tak wam potrzeba tego śmiechu, gdy tylko truć się umiecie, jeśli już nie rozpaczą, to zjadliwym, bolesnym sarkazmem Perzyńskich, Kiedrzyńskich i innych satyryków współczesnej doby. A tak nam właśnie potrzeba tego dobrodusznego śmiechu, jakim się śmiały u nas dawniejsze „złote serca“, chociaż wtedy nie paliło się przecież nad niemi słońce niepodległej Polski. Zapewno, że trapiących zmor życia nam nie braknie, lecz nie trucizną rozpaczy, czy gryzącego sarkazmu te zmory nam zwalczać, jak raczej wydobyciem z duszy jaśniejszych tonów pogody, tej przynajmniej, co się w duszy rodzi z tęsknoty za słońcem. Czyżby w nas tej tęsknoty nie było?

Autor „Wesela Fonsia“ był jednem z tych „złotych serc“, jednym z tych siewców dobrego, uzdrowieńczego humoru. Wszak pamiętają go jeszcze dobrze starsi Krakowianie, jak przed laty dwudziestu z górą, jako jeden z wybitnych artystów, tutaj ze sceny naszej siał radość w serca nietylko swą doskonałą sztuką aktorską, lecz także swą twórczością komedjową o farsowym charakterze, bądźto do spółki z Adolfem Abrahamowiczem (np. „Mąż z grzeczności“ i in.), bądźto samodzielnie komponowaną (najwięcej poklasku zdobyło właśnie „Wesele Fonsia“, a także „Jadzia wdową“). Starsi literaci i dziennikarze krakowscy dziś jeszcze przypominają sobie wesołe „kawały“ kochanego „Renia“, w gronie dobrych przyjaciół wespół z Frenklem „wyczyniane“.

Po tych przeżyciach gwarnych i szumnych wspomnienie tylko zostało i kilka dobrych utworów, które scena polska w swym dorobku przechowała, a które wdzięczna brać aktorska z pietyzmem od czasu do czasu przypomina. I tak właśnie po wznowieniu w Warszawie „Wesele Fonsia“ roześmiało się znowu swą prostą, serdeczną radością ze sceny krakowskiej -- a roześmiało się i „autentycznie“ i dźwięcznie.

„Autentycznie“ — bo wytrawny i nadzwyczaj spokojny reżyser, jakim jest p. Noskowski, nie pozwolił sobie na jakąkolwiek modernizację, zachowując i inscenizację i ujęcie rzeczy zgodnie z duchem autora utworu i czasu, który go wydał. Dźwięcznie — bo jakżeż nie miała zadźwięczeć srebrna nuta śmiechu, gdy na scenę weszli tacy pierwszorzędni mistrzowie komizmu, jak prym wiodący p. Noskowski, kapitalny ze swą „trajedją“ i ojcem z Częstochowy, albo p. Szubert, jako zawodowy rządca, pyszny w masce twarzy, ruchach i całym sposobie „bycia“, jak p. Aniela Kolman, chodząca fontanna płaczu i desperacji komicznej. Także główny „bohater“, Fonsio, serca publiczności podbił rzetelnie w wykonaniu p. Wesołowskiego, który bardzo inteligentnie umiał oddać pozorną maskę „niedorajdy“ obok męskich akcentów i głębszych tonów uczucia.

Rozhukanego „narwańca“ z dużą werwą, przy równoczesnem artystycznem pohamowaniu, zagrał p. Kwiatkowski, dostojną powagę, w miarę zaś gniew, dobrze reprezentowali pani Sznage-Andruszewska, oraz p. Wysocki.

Świat młodych uroków niewieścich pięknie reprezentowały p. Marja Modzelewska i p. Helena Stępowska, z których pierwsza umiała świetnie „na złość“ śmiać się, iść do „ślubu“ a nawet zaręczać się, druga zaś stylowo przeprowadzać typ „naiwnej“. Ale co to się dziwić, że całość była grana koncertowo, gdy nawet malutka rola kucharza dostała się w ręce wytrawnego artysty (Berski), gdy i wszystkie inne drugoplanowe postaci znalazły jak najpoprawniejszych wykonawców (Godlewski, Tordep, Cybulski, Walewska, Żymirski, Melina, Feronicz).

To też patrząc na wczorajszą grę artystów, zarówno pełną humoru, jak planową i systematyczną, pomyślałem sobie, że jednak „stara“ sztuka mimowoli sprowokowała starą, wytrawną sztukę aktorską, owianą tchnieniem dobrych tradycyj, jakby duchem samego autora, któryby zapewne wraz z nami z zadowoleniem patrzył na swoją i swych młodszych kolegów kreację, ciesząc się, że uśmiechem swego serca może jeszcze rozpogadzać nasze tak spochmurniałe dzisiaj oblicza.

A właśnie ten śmiech serdeczny i dobroduszny dawnego „złotego serca“ chciałem tylko wskazać, nie wdając się w jakiekolwiek rozważanie „problemów“, koncepcji, analogij i innych t. p. literacko-krytycznych „wyjaśnień“.

Bol. P.

KONRAD WINKLER.

Na drogach „Nowej Sztuki“

Ktokolwiek śledzi uważnie bieg życia kulturalnego u nas, tego zapewne uderzyć musi cisza i bezruch, które w naszej „uznanej“ dziedzinie twórczości artystycznej zapanowały niepodzielnie. Temu odrętwieniu i anemji sztuki oficjalnej odpowiada kompletny prawie brak zainteresowania się społeczeństwa sztuką w ogólności — malarstwem w szczególności — jak również jego ubóstwianymi do niedawna koryfeuszami, dla których pozostał tylko „panis bene merentium“. Nowsze instytucje artystyczno-naukowe, gdzie po największej części znajdują przytułek ci zasłużeni weterani sztuki — przestały już oddawna wykształcać artystów, zadawalniając się niestety hodowlą przyszłych nauczycieli rysunków „dla użytku szkół średnich“. Podobnie, a nawet gorzej, dzieje się w naszem piśmiennictwie, zwłaszcza w twórczości dramatycznej, gdzie znowu kapłani i arcykapłani Muzy zamienili swe czarodziejskie laski na buławy politycznych ortodoksów o trzeciorzędnem znaczeniu. Bledną nieuchronnie przeróżne planety na firmamencie polskiej sztuki — mdleje ich zapożyczony odblask, kiedy ich słońca dawno zagasły — zaś na gwiezdnem prawie niebie coraz wyraźniej zarysowują się kontury jakiejś nowej konstelacji o pierwszorzędnym blasku i mocy.

Najnowsza polska twórczość plastyczna, której obecna faza rozwoju polega na pogłębianiu już zdobytych, oraz na przygotowywaniu nowych a trwałych wartości artystycznych — zaczyna coraz intensywniej wnikać w duchowy organizm naszego społeczeństwa. Zwiększa się stale grono artystów powojennej Polski. Drogi ich nie zawsze biegną równolegle, jakkolwiek łączy ich wspólny wstręt do „merkantylizmu artystycznego“ — do angielskich zachwytów nad częściami garderoby przeróżnych maruderów przeszłości. W „Zwrotnicy“ wypowiadają śmiało swe opalizujące myśli i radosne nastroje zdobywców. Oni jedni nie obawiają się teraźniejszości — albowiem przyszłość przestała im być tajemnicą. Oni jedni nie skomlą nad upadkiem instynktu artystycznego tłumów i estetyki ludzkich mrowisk. Poza tem w działalności „Zwrotnicy“ zaznacza się niedwuznaczna chęć nadania wszelkim przejawom współczesnego życia odpowiedniej mu artystycznej oprawy -- bez naruszenia jednak miąższu i istoty tego życia — do czego nie był zdolny estetyzujący bezdogmatowiec ze schyłku ubiegłego wieku. Szósty zeszyt „Zwrotnicy“, poświęcony zagadnieniom futuryzmu, jest dowodem krystalizowania się nowoczesnej myśli polskiej, której prekursorem jest artysta.

* * *

Proces wewnętrznej konsolidacji i zgłębiania środków malarskich w pracy poszczególnych artystów „najmłodszych“ — o czem poprzednio wspomniałem — jest prostem następstwem faktów, związanych organicznie i przyczynowo z istotą nowoczesnego malarstwa. Po chwilowym okresie eksperymentowania i prób, powziętych na tle ogólnych dążności do konstrukcji, do rzetelnej budowy obrazu — poczyna się budzić wśród artystów potrzeba rewizji dotychczasowego stosunku do istoty nowej sztuki i jej właściwych zagadnień. Poczęto oglądać się za siebie, nie tracąc z oka właściwego celu. Jest zrozumiałem, że dążności te, wypływające tak z ducha czasu, jak i z identyczności zamierzeń, musiały się do pewnego stopnia pokrywać z powszechnemi w nowoczesnej sztuce europejskiej usiłowaniami. Niezaprzeczone jednak wpływy kubistów i suprematystów z jednej strony — z drugiej zaś eksperymentatorów koloru (Matisse, Derain, Kandinskij, Klee) — napotkawszy na rasowo odmienną psychikę polskiego artysty — załamały się w niej w sposób jak najbardziej skomplikowany. Zakrzepłe od lat stu formy naszej świadomości zbiorowej, pokutujący do dziś dnia u nas (a gdzieindziej obcy już zupełnie) duch romantyzmu, oto przyczyny, dla których artysta polski nie partycypuje w tym nowym renesansie sztuki bez zastrzeżeń. Ostatnie obrazy Tytusa Czyżewskiego, wystawione niedawno z dużem powodzeniem w salonie Garlińskiego w Warszawie, implikują aż nadto widoczne obecność tego polskiego „egzotyzmu“ — gdzie na pierwiastkach, mających swe źródło w całem naszem malarstwie ubiegłych stuleci *), oraz na sztuce podhalańskiej — słowem na fundamencie nawskróś rodzimym, buduje artysta swoje obrazy, zużytkowując do tego celu środki nowoczesnego malarstwa. Nie jest również wolną od tła swojskich przeżyć, w najistotniejszem tych słów znaczeniu, sztuka artysty, znajdującego się na przeciwległym krańcu naszej nowoczesnej plastyki, Stanisława Ignacego Witkiewicza. Kto poznał bliżej nader skomplikowaną organizację artystyczną tego malarza, to pomimo całej jej fenomenalności, a nawet pozornej paradoksalności, dogrzebie się w niej co najmniej paleniska z niespopielałemi jeszcze szczątkami sarmackiej duszy. Poprzez Matejkę, a bliżej Wyspiańskiego i Wojtkiewicza, wiedzie droga tego artysty, droga zresztą zupełnie a zaszczytnie samotna. Podobnie w najnowszych dziełach Leona Chwistka, który swą pracę artystyczną pragnie rygorystycznie podporządkować pewnym postawionym „a priori“ założeniom, dotyczącym logiki budowy obrazu, jako też rytmiki formalnej i barwnej (teorja strefizmu), można bez trudności odnaleźć to, co artystów naszych z nową sztuką Zachodu łączy, a jeszcze łatwiej to, co ich od zagranicy dzieli. Ostatnia wystawa nowej sztuki (obrazy p. Doskowskiego i moje) w Krynicy spotkała się również z podobnemi spostrzeżeniami u zagranicznych gości, łatwiej odnajdywano różnicę, aniżeli podobieństwo.

W powadze i skupieniu powstaje nowe dzieło. Najmłodsza polska sztuka zeszła wprawdzie z ulicy, nie „upadła“ jednakowoż, jak chcą jedni, ani nie „cofa się“, jak twierdzą drudzy — odpadło zdrowie kilku artystów, których początkowo zdopingowało powodzenie i rozgłos ich zagranicznych kolegów, popularność związana z opinją nowatorów... Tych nie należy żałować. Albowiem niema nic bardziej przykrego, niż artystyczny półświatek...

* * *

Na szczegółową charakterystykę tych wszystkich polskich artystów, których sztuka do dnia dzisiejszego przynależy, za szczupłe są ramy niniejszego szkicu. Nie mogę jednakowoż pominąć nielicznego wprawdzie, ale wyborowego grona artystów-Polaków, budujących swe dzieło w bezpośrednim kontakcie z kulturą zachodnio-europejską, a głównie francuską. Nazwiska ich to: Kisling, Halicka, Marcoussis (pseud.), Heyden, Zawadowski, Jahl. Z tych wszyscy prawie albo kontynuują i rozwijają malarstwo kubistyczne, albo, oparłszy się mocno o fundamentalne zdobycze tego ostatniego, tworzą swój odrębny świat form i barw, świat przeżyć wyłącznie malarskich, pełny finezji i artystycznej prawdy.

*) Patrz mój artykuł w 6 zeszycie „Zwrotnicy“ pod tytułem: „Wystawa prac Tytusa Czyżewskiego w Warszawie“.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Ref.“)

Tarnów, 4 stycznia.

(Opady śniegowe. — Śledztwo w sprawie wypadków listopadowych. „Sylwester“).

Podobnie, jak inne miasta polskie, miasto nasze, oraz okolica nawiedzone zostały niebywałemi opadami śniegowemi. Całe miasto jest formalnie zasypane śniegiem. Pociągi kursują ze znacznem opóźnieniem, a między niemi i pociągi szkolne. Ruch towarowy wstrzymany. W powiecie tarnowskim i okolicznych śnieg spadł w takiej ilości, że niektóre wsi zupełnie zostały odcięte od Tarnowa. Dało się to szczególnie uczuć w dniu dzisiejszym, jako dniu targowym: spęd bydła był tak minimalny, bo wynoszący zaledwie sztuk kilkanaście, że skutkiem tego płacono wprost bajońskie sumy za poszczególne sztuki. Nowe źródło drożyzny!

Śledztwo w sprawie znanych wypadków listopadowych objął sędzia Albrycht. Z powodu znanych zaburzeń aresztowano około 20 ludzi, pomiędzy nimi Łacheckiego i Żacka. W ostatnich dniach wypuszczono na wolność tego ostatniego i Wójcika. Nadto w areszcie śledczym siedzą Stefański, Dąbrowski, Zuckman, Twardy i Kluna Joanna, z których czterej pierwsi są oskarżeni o rozbrojenie policjanta i ściganie go z rewolwerem w ręku, ostatnia o gwałt publiczny a mianowicie o wzywanie do ataku na policję. Nadto śledztwo toczy się przeciw kilku innym, jak Skwirutowi, Flaszy i t. d. o gwałt publiczny, występek zbiegowiska i przekroczenie ustawy o zgromadzeniach.

Przeciw kilkunastu obwinionym rozprawa już się odbyła. Niejaki Wandstein skazany został na pięć miesięcy więzienia za wzywanie tłumu do ataku na policję. Latocha Józef za przekroczenie patentu o noszeniu broni otrzymał 7 dni. Jan Tyrka za występek zbiegowiska otrzymał 3 tygodnie, a kilkunastu za ten sam występek otrzymało po 3 tygodnie aresztu. Antoni Boryczko został uwolniony. Rozprawy przeciw głównym obwinionym spodziewać się należy z końcem stycznia lub z początkiem lutego.

Tegoroczny „Sylwester“ nie odznaczał się taką rozhukaną żywiołowością, jak po inne lata. Wina to stosunków i beznadziejnej drożyzny, która podziałała hamująco. Najokazalej obchodził „Sylwestra“ „Sokół I“. Sala wspaniale udekorowana. W program wieczoru weszły: Słowo wstępne, przedstawiające kronikę tarnowską prof. Wojciechowskiego, dowcipne produkcje gimnastyczne, oraz monolog Fiszera, odegrany z artystyczną werwą przez p. Kwiczalę. Przy doskonałej muzyce 16 p. p. Wesoła zabawa przeciągnęła się do białego rana.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR „BAGATELA“

W poniedziałek 7 i we wtorek 8 stycznia 1924 r.

WESELE FONSIA

krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego.

OSOBY:

Emilja Kurnicka	Marja Sznage-Andruszewska
Anastazja Kurnicka	Aniela Kolman
Helena, córka Emilji	Marja Modzelewska
Wanda, córka Anastazji	Helena Stępowska
Kazimierz	Artur Kwiatkowski
Maciej Kurzawa	Franciszek Wysocki
Alfons, jego syn	Tadeusz Wesołowski
Ogonkowski, rządca	Kazimierz Szubert
Piekulski	Ignacy Barski
Mrozik, pisarz	Zygmunt Noskowski
Dorowski, kuzyn Kurnickiej	Marjan Godlewski
Fedyczkowski, obywatel	Franciszek Tordon
Małgosia	Marja Wieruszówna
Wojtek	Maksymiljan Cybulski
Jankiel, dyr. orkiestry	Antoni Ciaputa
Josel (muzykanci)	Antoni Kozowski
Chaim (muzykanci)	Anna Walewska
Szmul (muzykanci)	Eugenjusz Miśkiewicz
Staś (przyjaciele Kazimierza)	Stanisław Żymirski
Adolf (przyjaciele Kazimierza)	Michał Melina
Barbara, żona Ogonkowskiego	Irena Osuchowska
Józef, służący Kazimierza	Antoni Feronicz

Rzecz dzieje się w Kurnicy, majątku Emilji Kurnickiej.

Reżyser: Z. Noskowski.

Dywany z firmy M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2.

Orkiestra pod kierunkiem prof. Z. Szellera.

Początek o godz. 8-mej wieczorem.

Kronika ekonomiczna

* DROŻYZNA W ANGLJI. Według obliczeń urzędu statystycznego, drożyzna w Anglji w miesiącu ubiegłym wzrosła przeciętnie o 0·2 proc. Według tych samych danych, w dniu 1 grudnia wzrost cen detalicznych w stosunku do 1 lipca 1914 wyniósł przeciętnie 77 proc.

* WYSTAWA DROBIU W POZNANIU. Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się w nowej hali maszyn Targu poznańskiego uroczyste otwarcie II wszechpolskiej wystawy drobiu, królików i gołębi. Wystawa ta znajduje się pod protektoratem ministra rolnictwa. Otwarcia wystawy dokonał w imieniu ministra wicewojewoda Nikodemowicz.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONCPIŃSKI.

Na ogólne żądanie!

We środę, dnia 9 stycznia 1924 r.

NOC SYLWESTROWA

z gościnnym występem

STAREGO I NOWEGO ROKU

CZĘŚĆ I.

1) **TAJEMNICZE ROZWIĄZANIE**

Groteska w 1-nym akcie K. A. Czyżowskiego.

OSOBY:

Władca	Tadeusz Frenkiel
Stańczyk	Artur Kwiatkowski
Burmistrz	Leopold Zbucki
1) Sędzia	Michał Melina
2) Sędzia	Wł. Pietruszyński
1) Drabant	Eugenjusz Solarski
2) Drabant	Ignacy Berski
Słomiana Kukła	Antoni Feronicz

2) **MUZEUM LUDZKICH CIENI**

Jeden akt, „Sylwestrowych błaznów“ z prologiem K. A. Czyżowskiego.

OSOBY PROLOGU:

Stańczyk	Artur Kwiatkowski

OSOBY AKTU:

Liz de Liz, książę Karnawału	Bolesław Brzeski
Nelli, księżniczka Miłości	Kazimiera Skalska
Graf Grau von Lebenburg, burgrabia Szarego Życia	Michał Melina
Ludzkie cienie	* * *

Korowód masek karnawałowych.

3) **KRAKÓW W PIEKLE**

Rewja Nocy Sylwestrowej przez Jadwigę Migową.

Minuta conferenciera	Artur Kwiatkowski

OSOBY:

Lucyper-Borota	Leopold Zbucki
Belzebubek	Anna Walewska
Prez. Jan Bezkanty	Marjan Godlewski
Prez. Rolli-Molli	Antoni Feronicz
Prez. Wielgnśuik	Franciszek Wysocki
Masarz	Mieczysław Winkler
Premjer Piastos	Maks. Cybulski
Minister Podkucharski	Kazimierz Szubert
Red. Stwór	Ignacy Berski
Dyr. Węgjelonek	Wład. Ratschka
Dyr. Teatrzyński	Michał Melina
Hrabina Paryża	Zofja Ordyńska
Stróżka krakowska	Aniela Kolman
Poseł M. Arek	Wł. Pietruszyński
Prof. Klęska	Stanisław Żymirski
Paniusia, która odnajmuje mieszkania	Marja Gorayska
Komisarz Klituś-Bajduś	Tadeusz Frenkiel
Piłkarz Cracovii	Eugenjusz Solarski

CZĘŚĆ II.

4) 1) **P. RELLA i p. KOWNACKA** odtańczą taniec Nimf.
2) **T. FRENKIEL: Deklamacje.**
3) **P. JABŁOŃSKA i p. CZEARSKI: Poematy taneczne.**
4) **S. TURSKI: Z nowym repertuarem.**
5) **Pp. KOZŁOWSKA i SEMPOLIŃSKI: Piosenki aktualne i tańce polityczne.**

ZAKOŃCZY:

5) **V. SERJA „HRABINY PARYŻA“**

(Film bez ekranu).

OSOBY:

Hrabina Moreau'owa
Apasz Ombrade
Rabatin

W tytułowej roli wystąpi urocza MIA-GRUDZIEŃ.

Conférencier Z. Nowakowski

Początek o godz. 8 wieczorem.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. ... K. Górski